

Donald Tusk zaczyna rozmowę o internecie

9 kwietnia 2011

Premier przyznał wczoraj, że rząd przesadził z próbami regulacji internetu. Zainteresował się też kwestią retencji danych i wyraził pogląd, że wszystkie dokumenty rządowe powinny być dostępne w internecie. Te ważne deklaracje padły wczoraj, w trakcie spotkania szefa rządu z przedstawicielami organizacji pozarządowych, przedsiębiorców branży internetowej i blogerami. Rozmowy mają być kontynuowane.

Wczoraj odbyło się planowane wcześniej spotkanie Premiera z organizacjami i ludźmi, którzy są zainteresowani rozwojem społeczeństwa informacyjnego. Poruszono kwestie, które stały się głośne rok temu, po burzy wokół Rejestru Stron i Usług Niedozwolonych (próby cenzurowania internetu, brak przejrzystych konsultacji społecznych). Mówiono też o wydarzeniach i sprawach nagłośnionych ostatnio m.in. o ustawie medialnej i retencji danych.

Donald Tusk powiedział m.in. że brakuje w Polsce i Europie precyzyjnego opisania rzeczywistości wirtualnej w kontekście tradycyjnie rozumianych praw i obowiązków obywateli.

– Zakładam, że póki nie umiemy dokładnie korelować rzeczywistości realnej i wirtualnej, to lepiej założyć, że internet pozostaje strefą szczególnej wolności. Przyjęliśmy zasadę, że skoro nie jesteśmy pewni skutków lub nie umiemy skonstruować przepisu adekwatnie do potrzeb, to raczej nie ruszamy przestrzeni wolności w Internecie. Pomijam tutaj twardą przestępczość, np. przestępczość pedofilską – zaznaczył Tusk.

Premier mówił też o konsultacjach społecznych.

– Konsultacje powinny być żywe, nie zrutynizowane i jak

najszersze. Jednocześnie konsultacje nie mogą oznaczać, że ustawa jest pisana przez jakąś grupę interesu czy grupę poglądów. Chcemy poznać poglądy i w konsultacjach wyłapać ewidentne błędy.

W tym kontekście warto przypomnieć, że internauci to nie jest „grupa interesu” czy „grupa poglądów”, ale grupa bardzo różnych obywateli korzystających z internetu. Miejmy nadzieję, że Premier ma to na uwadze.

Swój komunikat po spotkaniu z premierem wystosowała m.in. Fundacja Panoptikon. W opinie tej organizacji Premier naprawdę zaczął rozmawiać o problemach społeczeństwa informacyjnego.

– Tym razem nikogo na sali nie trzeba już było przekonywać, że regulacja internetu to poważne wyzwanie. Premier już na wstępie podkreślał, że internet to przede wszystkim przestrzeń komunikacji międzyludzkiej i każda ingerencja ze strony państwa w jego działanie bezpośrednio wpływa na nasze życie (...) W kwestiach merytorycznych: Premier przede wszystkim dość wyraźnie przyznał, że rząd „przesadził” z regulacją mediów internetowych w ustawie medialnej. W najgorętszym temacie blokowania Internetu, Premier powiedział, że też nie jest zwolennikiem tego rozwiązania – jako nieskutecznego i szkodliwego dla demokracji – czytamy w komunikacie Fundacji.

W opinii Fundacji Panoptikon mocno wybrzmiał też temat retencji danych. Premier po prezentacji problemu „wywołał do odpowiedzi” swoich ministrów i zażądał ustalenia kluczowych kwestii: kto ma dostęp do danych o komunikacji elektronicznej; na jakich zasadach i w jakim celu te dane są wykorzystywane; jakie są koszty dla społeczeństwa – także te finansowe; wreszcie, co dla Polski wynika z fali krytyki wobec obowiązkowej retencji danych, jaka przetacza się właśnie przez Europę. Do 30 czerwca zespół pracujący pod kierunkiem Ministra Cichockiego ma przedstawić swoje wnioski i propozycje zmian w przepisach regulujących korzystanie z retencji przez służby specjalne.

Ustalono „tymczasowego pełnomocnika” ds. społeczeństwa informacyjnego, którym został Minister Boni. Obiecał on już powołanie wspólnej komisji organizacji społecznych i rządu. Ustalono też, że kolejne spotkanie podobne do tego wczorajszego odbędzie się 18 maja. Będą też rozmowy w grupach roboczych na poszczególne, węższe tematy.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: KPRM, Fundacja Panoptikon

Źródło: [Dziennik Internautów](#)